

MUZEUM STUTTHOF W SZTUTOWIE

# Stutthof

ZESZYTY MUZEUM

8

WROCŁAW • WARSZAWA • KRAKÓW • GDAŃSK • ŁÓDŹ  
ZAKŁAD NARODOWY IM. OSSOLIŃSKICH  
WYDAWNICTWO

1987

## RECENZJE I OMÓWIENIA

Jędrzej Tucholski, *Cichociemni*, wyd. II, Warszawa 1985, ss. 562.

Książka J. Tucholskiego wejdzie na trwałe do bibliografii polskiego ruchu oporu, a ściślej do bibliografii Armii Krajowej. Dziesięcioletnia praca badawcza autora przyniosła efekt w postaci wyczerpującej monografii przedstawiającej działalność skoczków spadochronowych (cichociemnych), przeszkalanych do zadań specjalnych w Anglii i przrzucanych drogą lotniczą do okupowanego kraju.

Publikacja ta składa się z trzech zasadniczych części. W pierwszej autor zaprezentował genezę powstawania grup cichociemnych, system ich szkolenia oraz plany i wykonanie przrzutów do kraju w poszczególnych sezonach operacyjnych. Część druga dotyczy przebiegu służby w konkretnych pionach organizacyjnych ZWZ-AK, takich jak: „Wachlarz”, Kedyw, partyzantka, wywiad, wydziały broni<sup>1</sup>, sztaby i oddziały powstańczej Warszawy. Kolejna część — trzecia — zawiera biogramy wszystkich cichociemnych, których było 316.

Praca J. Tucholskiego obejmuje okres od 15 II 1941 r. (pierwszy zarzut) do momentu rozwiązania Armii Krajowej, tj. do 19 I 1945 r.

W pozycji „Cichociemni” autor naświetlił cały wachlarz problemów, związanych z koncepcją, przygotowaniem i ostateczną realizacją operacji, mającej na celu przrzucenie ludzi i sprzętu wojskowego do okupowanego kraju<sup>2</sup>. Oczywiście słuszna jest konstatacja J. Tucholskiego wykazująca, iż na całokształcie przeprowadzanych operacji lotniczych zaważył brak ze strony Brytyjczyków szerszego zainteresowania planami powstania powszechnego w Polsce. Mimo to akcje zrzu-  
towe trwały od lutego 1941 r. do końca grudnia 1944 r.

Po przybyciu do kraju cichociemni przechodzili aklimatyzację, zorganizowaną przez Oddział V KG ZWZ-AK. Opiekę nad nimi sprawowały kobiety z referatu „Ewa-Pers” — tzw. ciotki<sup>3</sup>. Następnie skoczkowie otrzymywali przydział służbowy do ZWZ-AK. Według rozkazu nr 248 z dnia 20 III 1943 r., o którym wzmiankuje J. Tucholski, do Obszaru Zachodniego AK przydzielono: ppor. art. rez. A. Żychiewiczza („Przerwa”, „Puszczyk”, „Listek”), ppor. art. rez. T. Benedyka („Zahata”, „Danusia”), ppor. art. rez. S. Pica („Cholewa”), ppor. piech. rez. H. Jachańskiego („Kret”). Wymienieni zostali przekazani do zespołu kadrowego „San”, wchodzącego w skład Kedywu Komendy Obszaru Zachodniego Armii Krajowej. Jak wiadomo, Komendzie tej podlegały Okręgi: Poznański i Pomorski. Zespół „San” nie został przrzucony na teren Obszaru Zachodniego i, jak podaje autor, „[...] wysiłek włożony w przygotowanie ludzi został całkowicie zaprzepaszczony”<sup>4</sup>. Był

<sup>1</sup> Przy omawianiu prac Wydziału Lotnictwa KG AK autor wykorzystał opracowania H. Szoldrskiej. Oprócz przytoczonych publikacji warto odnotować jeszcze jedną: dr H. Szoldrskiej, inż. J. Wróblewskiego, *Komenda Główna. Lotnictwo AK (Wydział Lotniczy Komendy Głównej AK). Cz. I: Baza lotnicza „Łużyce”* (maszynopis w zbiorach autora).

<sup>2</sup> Wskazanie na obiektywne trudności, z jakimi borykali się organizatorzy zwłaszcza pierwszych zrzutów, ma dużą wartość merytoryczną, ponieważ w niektórych opracowaniach powojennych spotkać można komentarze na temat rzekomo zbyt późnego przeprowadzenia tych akcji.

<sup>3</sup> Pomocy udzielali też Niemiejewscy.

<sup>4</sup> J. Tucholski, *Cichociemni*, Warszawa 1985, s. 204.

może stwierdzenie to odpowiada prawdzie, ale w tym konkretnym wypadku należałoby dać szczegółowe uzasadnienie, tym bardziej, że warunki okupacyjne w Wielkopolsce i na Pomorzu były znacznie cięższe niż w Generalnym Gubernatorstwie. Hitlerowski terror wpływał hamująco na rozwój sieci organizacyjnych Okręgu Poznańskiego i Pomorskiego. Nie przypadkowo Komenda Obszaru Zachodniego Armii Krajowej mieściła się w Warszawie, skąd także i komendanci Okręgu Pomorze — mjr J. Ratajczak i płk R. Ostrihansky — kierowali pracami podległego sobie terenu<sup>5</sup>.

Niektórzy cichociemni trafiali do służby wywiadowczej. Zagadnieniu temu poświęcono jeden z rozdziałów. Autor wnikliwie omówił pracę cichociemnych na tym trudnym froncie walki podziemnej. Po raz pierwszy opublikowana została struktura Oddziału II KG AK (na podstawie szczegółowego schematu opracowanego przez A. Chmielarza). Odnotować tylko można, że w ramach wywiadu ofensywnego („Straganu”) sprawami morskimi zajmował się Referat Zachód (w dokumentach spotkać można nazwę: Sekcja Zachodnia). W skład Referatu Zachodniego wchodziły m.in. komórki oznaczone literami: „A”, „C”, „D”, „F”, „G”, „K”, „P”. Wymieniona przez autora grupa Wybrzeże oznaczona była literą „A”. W ramach „Straganu” w 1942 r. utworzono sieć „C”, nastawioną niemal wyłącznie na zbieranie informacji, dotyczących przemysłu morskiego. Powstała ona na podstawie zawiązków terenowych „Alfy” (Wydziału Marynarki Wojennej KG AK). Do sieci tej przeprowadzał werbunek cichociemny — por. art. rez. S. Majewicz („Hruby”). Prace sieci „C” koordynował kpt. (kmdr ppor.) J. Woźnicki („Walek”), ekspert do spraw marynarki wojennej w Biurze Studiów Oddziału II KG AK i szef wywiadu „Alfy”. Po rozbiciu „Straganu” przez gestapo ocalałe sieci włączono do „Lombardu”, który — jak wynika z dokumentów — rozpoczął penetrację Rzeszy w końcu 1942 r. W trakcie likwidacji sieci wywiadu ofensywnego aresztowany został nie tylko ppłk M. Drobik („Dzięcioł”)<sup>6</sup>, ale i jego poprzednik — płk W. Berka („Brodowicz”).

Podobnie jak ostatnio wydane monografie: oddziałów szturmowych Warszawy, Okręgu Radomsko-Kieleckiego AK, oddziału „Parasola”, organizacji „Wachlarz”, i biografia Komendanta Głównego AK gen. S. Grota-Roweckiego publikacja J. Tucholskiego stanowi cenne dzieło o dużych walorach poznawczych. W ten sposób uległa wypełnieniu jeszcze jedna luka w polskiej historiografii. Książka *Cichociemni* zawiera kilkadziesiąt unikatowych zdjęć, liczne aneksy, schematy, zestawienia, indeksy i obszerną bibliografię. Wyzyskano liczne materiały archiwalne, przechowywane w kraju i za granicą; całościowo literaturę przedmiotu oraz relacje. Szkoda tylko, że w tak doniosłej pracy autor nie przedstawił w pełniejszym świetle zagadnień, budzących do dziś kontrowersje i powodujących liczne dyskusje (oczywiście w odniesieniu do cichociemnych). Chodzi o problem Oddziałów Armii Krajowej na terenach wschodnich oraz sprawę dramatycznego, a często i tragicznego przebiegu wydarzeń po utworzeniu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego. Rzuca to zupełnie niepotrzebnie pewien niewielki cień na przecież doskonałą pozycję, w przygotowanie której autor włożył tyle pracy i wysiłku.

*Bogdan Chrzanowski*

<sup>5</sup> Faktem jest, że żaden z cichociemnych nie został skierowany na Pomorze. Ppor. mar. rez. N. Gołuński, mimo że pochodził z Gdańska, trafił do wywiadu morskiego „Lombardu”, gdzie z Warszawy kierował jego sicią, m.in. na Pomorzu. Por.: Archiwum Muzeum Stutthof, relacje.

<sup>6</sup> Autor niniejszej recenzji wraz z A. Gąsiorowskim podał mylną datę aresztowania ppłka M. Drobika: 19/20 XI 1943 r. J. Tucholski na podstawie ustaleń A. Chmielarza i A. Kunerta wymienił datę 8/9 XII 1943 r. Por.: B. Chrzanowski, A. Gąsiorowski, *Wywiad Związku Walki Zbrojnej — Armii Krajowej na Pomorzu*. Cz. I: (1940—1943), „Stutthof. Zeszyty Muzeum”, nr 6, 1985, s. 37; J. Tucholski, *op. cit.*, s. 247.

